

Sygn. akt V CZ 16/07

POSTANOWIENIE

Dnia 23 marca 2007 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Lech Walentynowicz (przewodniczący)
SSN Krzysztof Pietrzykowski (sprawozdawca)
SSN Elżbieta Skowrońska-Bocian

w sprawie z powództwa Syndyka Masy Upadłości "P."
Produkcja Handel i Usługi Spółki z o.o.
przeciwko S. R.
o zapłatę,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym
w Izbie Cywilnej w dniu 23 marca 2007 r.,
zażalenia pozwanej na postanowienie Sądu Apelacyjnego w [...] z dnia 28 listopada 2006 r.,

uchyla zaskarżone postanowienie.

Uzasadnienie

Syndyk Masy Upadłości Spółki z o.o. „P.” Produkcja Handel i Usługi wniósł o orzeczenie w nakazie zapłaty, że pozwana S. R. jest zobowiązana zapłacić na rzecz powoda kwotę 120.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 10 sierpnia 2004 r. do dnia zapłaty oraz koszty procesu, w tym koszty zastępstwa procesowego w kwocie 7.200 zł. W wypadku zaś wniesienia zarzutów wniósł o utrzymanie w mocy nakazu zapłaty w całości. W dniu 31 grudnia 2004 r. Sąd wydał nakaz zapłaty w postępowaniu nakazowym, w którym nakazał pozwanej, aby uiściła na rzecz powoda kwotę 120.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 10 sierpnia 2004 r. oraz kwotę 7.215 zł tytułem kosztów procesu.

Pozwana wniosła zarzut od nakazu zapłaty wraz z wnioskiem o przywrócenie terminu do wniesienia zarzutu. Wykazała, iż z powodu choroby nie odebrała przesyłki z nakazem zapłaty i pozwem. O pozwie i nakazie zapłaty dowiedziała się dopiero z wezwania do uiszczenia brakującego wpisu na rzecz Skarbu Państwa w dniu 8 marca 2005 r. Wniosek o przywrócenie terminu został złożony na poczcie w dniu 14 marca 2005 r. Sąd przywrócił pozwanej termin do wniesienia zarzutów. W złożonych zarzutach pozwana wniosła o uchylenie nakazu zapłaty i oddalenie powództwa w całości.

Wyrokiem z dnia 14 lipca 2006 r. Sąd Okręgowy uchylił w całości nakaz zapłaty z dnia 31 grudnia 2004 r. wydany przez Sąd Okręgowy w postępowaniu nakazowym i oddalił powództwo oraz zasądził od strony powodowej na rzecz pozwanej kwotę 5.300 zł tytułem zwrotu kosztów procesu. Powód zaskarżył wyrok w całości. Jednym z zarzutów apelacji było naruszenie art. 168 § 1 k.p.c. przez przywrócenie terminu do wniesienia przez pozwaną zarzutów od nakazu zapłaty, podczas gdy brak było podstaw do przywrócenia wskazanego terminu, a wniosek pozwanej winien zostać oddalony.

Sąd Apelacyjny postanowieniem z dnia 28 listopada 2006 r. uchylił zaskarżony wyrok i odrzucił zarzut pozwanej od nakazu zapłaty Sądu Okręgowego z dnia 31 grudnia 2004 r., oddalił zażalenie pozwanej oraz zasądził od pozwanej na rzecz powoda kwotę 2.700 zł kosztów postępowania odwoławczego.

Sąd Apelacyjny w pierwszej kolejności rozpoznał zarzut naruszenia art. 168 § 1 k.p.c., czyli zbadał zasadność przywrócenia pozwanej przez Sąd pierwszej instancji terminu do wniesienia zarzutów od nakazu zapłaty. Podkreślił, że postanowienie przywracające termin do wniesienia zarzutu od nakazu zapłaty jest niezaskarżalne, bowiem nie kończy postępowania w sprawie ani nie zostało zamieszczone w art. 394 § 1 pkt 1-11 k.p.c. Niezaskarżalność tego postanowienia nie może jednak prowadzić do dowolności w kwestii przywrócenia terminu, przeciwnie, nakłada na sąd szczególny obowiązek przestrzegania przesłanek przewidzianych w art. 168 i 169 k.p.c. Z tego względu orzeczenie przywracające termin do wniesienia zarzutu zostało poddane kontroli Sądu drugiej instancji w trybie art. 380 k.p.c. W ocenie Sądu Apelacyjnego, Sąd pierwszej instancji, przywracając pozwanej termin do wniesienia zarzutu, dopuścił się naruszenia art. 168 k.p.c., bowiem pozwana nie wykazała, iż uchybienie terminowi nastąpiło na skutek okoliczności, za które nie ponosi ona winy. Domagając się przywrócenia terminu pozwana twierdziła, że nie miała możliwości odebrania pisma zawierającego nakaz zapłaty, bowiem w tym okresie - w związku z chorobą - przebywała u rodziców. Pozwana nie przedłożyła zwolnienia lekarskiego, a wskazała, iż na czas choroby ograniczyła pracę i „odbierała” w tym czasie godziny nadliczbowe. W ocenie Sądu Apelacyjnego przedstawione okoliczności nie wyczerpują przesłanki braku winy strony, o której mowa w art. 168 k.p.c. Brak winy w uchybieniu terminowi powinien być oceniany z uwzględnieniem wszystkich okoliczności konkretnej sprawy, w sposób uwzględniający obiektywny miernik staranności, jakiej można wymagać od strony dbającej należycie o swoje interesy i przy braniu pod uwagę także uchybień spowodowanych nawet lekkim niedbalstwem. Pozwana tej staranności nie zachowała. Nie można bowiem uznać, iż choroba, na którą wskazuje pozwana, uniemożliwiła jej podjęcie czynności. W trakcie choroby, na którą powołuje się pozwana, była ona do dyspozycji pracodawcy. Rodzice pozwanej zamieszkują w S., zaś pozwana w B. Nic nie stało zatem na przeszkodzie, by pozwana w ciągu dwóch tygodni pojawiła się w swoim mieszkaniu chociażby w celu sprawdzenia korespondencji. Stanowi to bowiem minimalny przejaw staranności, jakiej wymaga się od osoby należycie dbającej o swoje interesy. Pozwana obowiązek ten zaniedbała, stąd nie można uznać, by nie

ponosiła ona winy w uchybieniu terminowi do wniesienia zarzutu od nakazu zapłaty. Ponadto należy zauważyć, że we wniosku o przywrócenie terminu pozwana stwierdziła, że u rodziców – w związku z chorobą - przebywała do dnia 5 listopada 2005 r. Następnie wróciła do swojego mieszkania, gdzie w skrzynce pocztowej niewątpliwie znajdowały się dwa awiza w sprawie odbioru przesyłki sądowej. Prowadząc swoje interesy z należytą starannością powinna była odebrać tę przesyłkę pocztową. Tymczasem, jak utrzymuje, o wydanym nakazie zapłaty dowiedziała się z wezwania do uiszczenia wpisu sądowego z dnia 8 marca 2005 r., złożenie zatem wniosku o przywrócenie terminu nastąpiło także z opóźnieniem w rozumieniu art. 169 § 1 k.p.c.

Pozwana w zażaleniu zaskarżyła w całości postanowienie Sądu Apelacyjnego, zarzucając naruszenie art. 168 § 1 w związku z art. 380 k.p.c., art. 233 § 1 w związku z art. 380 k.p.c. oraz art. 162 w związku z art. 380 k.p.c.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zarzut naruszenia art. 162 w związku z art. 380 k.p.c. jest niezasadny. Sąd Apelacyjny był uprawniony do rozpoznania w apelacji zarzutu powódki o bezpodstawnym przywróceniu pozwanej terminu do wniesienia zarzutu od nakazu zapłaty wydanych w postępowaniu nakazowym. Pierwszy z wymienionych przepisów ogranicza możliwość powoływania się na uchybienia Sądu, ale tylko takie, które mogły być przez Sąd usunięte po zgłoszeniu zastrzeżenia (np. postanowienie o dopuszczeniu dowodu mimo prekluzji dowodowej itd.). Natomiast w niniejszej sprawie postanowienie o przywróceniu terminu było niezaskarżalne, a jednocześnie po wydaniu tego postanowienia Sąd nie mógłby już go zmienić, nawet mimo zgłoszenia zastrzeżeń przez stronę powodową. Postanowienie o przywróceniu terminu wydawane jest zresztą na wniosek strony. Sąd nie wydaje go z urzędu, a w razie pozytywnego rozpoznania wniosku jest już „skonsumowana” sytuacja, która skłoniła stronę do wystąpienia o przywrócenie terminu, jest więc oczywiste, że drugi raz nie występuje ona z wnioskiem o przywrócenie terminu. Przepisy nie przewidują zaś zgłoszenia przez stronę przeciwną „wniosku o pozbawienie udzielonego wcześniej przywrócenia terminu”, którego rozpoznanie

mogłoby spowodować kolejne zbadanie zasadności przywrócenia terminu przez Sąd.

W uchwale z dnia 27 października 2005 r., III CZP 55/05 (OSNC 2006, nr 9, poz. 144) Sąd Najwyższy stwierdził, że strona nie może skutecznie zarzucać w apelacji uchybienia przez sąd pierwszej instancji przepisom postępowania, polegającego na wydaniu postanowienia, które może być zmienione lub uchylone stosownie do okoliczności, jeżeli nie zwróciła uwagi sądu na to uchybienie w toku posiedzenia, a w razie nieobecności – na najbliższym posiedzeniu, chyba że niezgłoszenie zastrzeżenia nastąpiło bez jej winy (art. 162 k.p.c.). W niniejszej sprawie postanowienie o przywróceniu terminu nie mogło być zmienione lub uchylone stosownie do okoliczności, po pierwsze dlatego, że nie nastąpiła zmiana okoliczności, niezbędna do zmiany pierwotnie wydanego postanowienia o przywróceniu terminu, po drugie zaś dlatego, że – uwzględniając etap postępowania i charakter orzeczenia – po rozstrzygnięciu wniosku o przywrócenie terminu samodzielna weryfikacja i zmiana orzeczenia przez sąd, który je wydał, jest niedopuszczalna. Kontrola orzeczenia mogła natomiast nastąpić w związku z rozpoznawaniem apelacji (art. 380 k.p.c.), na skutek podniesienia przez stronę powodową zarzutu naruszenia art. 168 i 169 k.p.c. Nie zachodzi tu zatem niedopuszczalność powoływania się na wadliwość orzeczenia, którego wcześniej nie można było zaskarżyć zażaleniem, nawet w razie niezgłoszenia zastrzeżenia, o którym mowa w art. 162 k.p.c.

Zarzut naruszenia art. 233 § 1 w związku z art. 380 k.p.c. nie jest trafny. Sąd Apelacyjny z zachowaniem wymagań art. 233 § 1 k.p.c. ocenił dowody mające przemawiać za brakiem winy pozwanej w uchybieniu terminowi do wniesienia zarzutów od nakazu zapłaty. Trudno byłoby uznać, że – wbrew treści tego przepisu – ocena wiarygodności i mocy dowodów nastąpiła nie na podstawie własnego przekonania Sądu oraz bez wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Wręcz przeciwnie, jest to ocena samodzielna i wieloaspektowa, biorąca pod uwagę podnoszone w toku postępowania okoliczności uchybienia terminowi. Fakt, że Sąd Apelacyjny wywiódł własne wnioski z oceny dowodów, przeprowadzonych wcześniej przez Sąd Okręgowy, nie może samodzielnie świadczyć o naruszeniu art. 233 § 1 k.p.c. Należy wszakże podkreślić, że w postanowieniu z dnia

29 czerwca 2001 r., IV CZ 81/01 (niepubl.) Sąd Najwyższy stwierdził, iż uznanie przez sąd drugiej instancji, że przywrócenie terminu do wniesienia opłaty sądowej od apelacji przez sąd pierwszej instancji było wadliwe, nie może być jedynie wynikiem odmiennego poglądu co do istnienia przyczyn usprawiedliwiających opóźnienie w dokonaniu czynności prawnej.

Trafny jest natomiast zarzut naruszenia art. 168 § 1 k.p.c. w związku z art. 380 k.p.c. Rzeczywiście w niniejszej sprawie zachodzą wątpliwości, czy pozwanej powinien być przywrócony termin do wniesienia zarzutów, czy też zasadna była odmowa przywrócenia terminu. Za przywróceniem terminu przemawiają: fakt, że pozwana niewątpliwie miała w tym czasie pewne problemy ze zdrowiem, postępowanie sądowe jeszcze się nie toczyło, więc nie musiała koncentrować się na „zorganizowaniu” odbioru korespondencji, jest osobą fizyczną, nie jest przedsiębiorcą. Przeciwno przywróceniu terminu przemawiają natomiast: wątpliwości, czy rzeczywiście w czasie choroby mieszkała u rodziców, czy też u siebie, tyle że nie odbierała korespondencji; fakt, że nie przebywała na zwolnieniu lekarskim i nadal świadczyła pracę, pozostając do dyspozycji pracodawcy, brak zwolnienia lekarskiego i brak zaświadczenia z zakładu pracy o przebywaniu na urlopie, nieprecyzyjne twierdzenia, że odbierała nadgodziny w liczbie 200-300. Z jednej strony, jak wyjaśnił Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 23 listopada 2005 r., II CZ 103/05 (niepubl.), na stronie zobowiązanej do dokonania czynności procesowej ciąży obowiązek zachowania należytej staranności, której miernikiem jest obiektywnie oceniana staranność, jakiej można wymagać od strony właściwie dbającej o swoje interesy procesowe. Uchybienie w tym względzie, spowodowane nawet lekkim niedbalstwem, narusza obiektywny miernik staranności i stanowi podstawę do oddalenia wniosku o przywrócenie terminu, skoro nawet lekkie niedbalstwo świadczy o zawinionym niedokonaniu czynności w terminie (art. 168 § 1 k.p.c.). Z drugiej natomiast strony należy podkreślić, że podważenie przez Sąd drugiej instancji prawidłowości postanowienia Sądu pierwszej instancji o przywróceniu terminu do wniesienia środka odwoławczego w drodze podejmowanej w ramach art. 373 k.p.c. kontroli zachowania ustawowych wymagań co do tego środka powinno sprowadzać się do sytuacji, gdy w okolicznościach sprawy zachodzi pewna ku temu podstawa. Istota tej kontroli wiąże się bowiem ze

szczególnymi uprawnieniami Sądu drugiej instancji, która wkracza w niezaskarżalne orzeczenie sądu *meriti*, powołanego do rozpoznania wniosku o przywrócenie terminu (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 25 sierpnia 1999 r., III CKN 695/99, OSNC 2000, nr 3, poz. 51).

Zaskarżone postanowienie podlegało więc uchyleniu na podstawie art. 398¹⁵ § 1 k.p.c. w związku z art. 394¹ § 2 i 3 k.p.c.